

Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.
(O. Zagłoba do R. Kowalskiego)

PISMO STUDENTÓW WUJ

NR 4 (82)

KWIECIEŃ 1997

NARESZCIE WYBORY!

Po wielomiesięcznych mękach Uczelnianej Radzie Samorządu Studentów UJ udało się uchwalić nową ordynację wyborczą. Samorząd nowej kadencji wybierzemy 20 maja. Termin zgłaszania kandydatur upływa we wtorek 13 maja.

O samorządowy mandat może ubiegać się każdy student UJ, który uzyskał poparcie 10 studentów swojego wydziału. Zgłoszenie powinno zawierać imię i nazwisko kandydata, rok i kierunek studiów, zgodę na kandydowanie oraz 10 czytelnych podpisów popierających osób. Zgłoszenia należy składać w „samorządówce” (Coll. Novum, pok. 31a).

Prawo głosu przysługuje wszystkim studentom UJ. Osobom, które podjęły studia na kierunku równoległym, czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje tylko na kierunku podstawowym. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwać będzie Uczelniana Komisja Wyborcza, której szefuje Bartłomiej Krok

oraz Komisja Rewizyjna z przewodniczącym Maciejem Klisiem. Obecnie trwa wyłanianie czteroosobowych Wydziałowych Komisji Wyborczych.

Wszystkim, którym wydaje się, że sprawy samorządowe ich nie dotyczą przypominamy, że Samorząd nie jest bynajmniej ciałem jedynie reprezentacyjnym. Od decyzji wyborców zależy, kto w najbliższym roku akademickim będzie zajmował się rozdzielaniem pomocy materialnej, a także reprezentowaniem studentów przed władzami uczelni, również w sprawach dydaktycznych. Lepiej więc postawić dziś na odpowiednie osoby, niż za parę miesięcy pomstować na „samorządową mafie”. (P)

PAMIĘTAJMY O MICHALE...



Podczas sesji Rady Miasta Krakowa 23 kwietnia ojciec Michała Łyska – Aleksander podziękował tym wszystkim, dzięki którym uroczystości pogrzebowe jego syna odbyły się godnie. W trakcie przemówienia na ekranie wyświetlono zdjęcie uśmiechniętego Michała. „Zróbmy wszystko, aby Michał, który żyje w każdym z nas, nie musiał ponownie zginać, aby przeciwstawić się fali zła i przemocy. Odeślijmy kulturę zabijania i śmierci tam, gdzie jest jej miejsce – na śmietnik” – apelował Aleksander Łysek.

W połowie kwietnia „WUJ” udanie zadebiutował jako organizator imprez masowych. Wspólnie z DKF „Rotunda” oraz Ligą Republikańską urządziliśmy „Virtual socreality” – przegląd filmów propagandowych z lat 50., połączony z komunistycznym kabaretem. Licznie zgromadzony w „Rotundzie” aktyw młodzieżowy dał odpór zezwierzęconym hienom i szakalom imperializmu. Był seans nienawiści do wrogów klasowych i koncert pieśni zaangażowanych. Często waliśmy kieszonkami ogórami i uczyliśmy śpiewać „Międzynarodówkę”.

Kto nie wyśmiał się dostatecznie na PaCE, mógł to z powodzeniem zrobić na naszej imprezie. Migawka z „Virtual socreality” trafiła nawet do „Teleexpressu”!

My tu sobie śmichy-chichy urządzamy, a tymczasem poprzedni numer „WUJ-a” nieźle wkurzył kilka osób. Mniejsza o Bratnią Pomoc Akademicką i jej pismo „Plus Ratio...”, które niedawno obsmarowało nas bez litości. Koledzy – zdaje się – niewiele rozumieją z tego, co czytają. Przykrzejsza sprawa z byłym szefem NZS Witoldem Repetowiczem, grożącym nam poważnymi konsekwencjami za publikację stroniczej – jego zdaniem – relacji z Walnego Zebrania NZS UJ. Niestety, fakty nie są tak jednoznaczne, jak chciałby tego kol. Witold.

Wszystkich zainteresowanych rozpętanymi przez nas aferami odsyłamy na strony 4 i 6.



„FURTKA” KLEPNIĘTA. Zgromadzenie Narodowe bardzo się sprężyło, przegłosowując 21 marca ponad 400 poprawek i wniosków mniejszości do projektu konstytucji. Przyjęto m.in. zapis stwierdzający, że nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna, lecz ustawa może dopuścić świadczenie niektórych usług edukacyjnych za odpłatnością. Powszechnie uważa się, iż jest to furtka, umożliwiająca wprowadzenie w przyszłości czegoś na kształt chesnego. Teraz studenci mają powód do poważnego zastanowienia się, jak głosować w referendum konstytucyjnym. (P)

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH... Na 25 kwietnia zaplanowano otwarcie Ogrodu Botanicznego UJ przy ul. Kopernika 27. Zazwyczaj jest on dostępny dla publiczności do końca października. W założonym w 1783 roku ogrodzie uprawia się około 6 tys. gatunków i odmian roślin. Jego ozdobą jest ponad 200-letni dąb „Jagielloński”, zabezpieczony od pewnego czasu linami. Trwają ostatnie przygotowania do nowego sezonu. Być może wkrótce uda się odnowić szklarnię, która czeka na remont już prawie 20 lat. Dyrekcja chciałaby także udostępnić piwnice w położonym przy ogrodzie Collegium Śniadeckich, gdzie można organizować wystawy i wykłady. Na razie trwa tam remont, gdyż budynek jest zawilgocony. (P)

BRZUCHEM PO PIASKU? Prawdopodobnie jeszcze w tym stuleciu studenci WSP będą mieli własną krytą pływalnię. W maju rozpocznie się budowa sześciotorowego, 25-metrowego basenu przy ul. Ingardena (rzut kamieniem od DS „Zaczek”). Obiekt powstanie na podwórku budynku, przeznaczonego na potrzeby Studium Wychowania Fizycznego WSP. Inwestycja finansowana będzie w całości ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej. Trwa także budowa basenu Akademii Ekonomicznej przy ul. Rakowieckiej – finał prac zaplanowano na początek 1998 roku. Najwcześniej, bo na początku lat 90., własnej pływalni doczekali się żacy z AWF. Studentom UJ pozostaje mieć nadzieję, że koledzy z innych uczelni dadzą im czasami popływać na swoich obiektach. (P)

Trudno wprost uwierzyć, że żaden z uczestników wyjazdu na Targi do Brukseli nie wrócił z trwałym wytrzeszczem oczu. Powód – nieustanne zdziwienie i zaskoczenie, jakie zgotowała nam stolica jednoczącej się Europy, Bruksela.

MIASTO KONTRASTÓW

Zaczęło się od tego, że nie potwierdzono naszej rezerwacji w schronisku. Zostaliśmy bez dachu nad głową w smętne siąpiącym deszczu. Jednak dzięki uprzejmości pewnego dżentelmena trafiliśmy do hotelu „*Pod Wielkim Gołębnikiem*”. Tak więc kojarzone z Krakowem gołębie nie odstępowały nas także w Brukseli, która jest niebywałym, pełnym kontrastów miastem: stare zabytkowe budowle sąsiadują z przeszklonymi drapaczami chmur. Nieopodal, na podwórkach w środku miasta dostrzec można nielegalne wysypiska śmieci i zrujnowane domy, przewidywalnie pospinał metalowymi kłami.

Za jedną z głównych atrakcji Brukseli uważaliśmy tunele. Nikt nie wiedział, dokąd prowadzą, ale jeżdżenie nimi było nader atrakcyjne. „*Dzień bez tunelu dniem straconym*” – brzmiało hasło każdego dnia.

Trzeba zauważyć, że na wszelkich studenckich wyjazdach zagranicznych nie ma równouprawnienia, a decyzje podejmowane są autorytarnie przez płec brzydszą. Nic więc dziwnego, że najdłużej zwiedzaliśmy Muzeum Wojskowości. Największe emocje wzbudzał czołg, używany w wojnie polsko-bolszewickiej. Natomiast w hangarze z ekspozycją lotnictwa ożywił się nawet pan kierowca. Niestety nie udało nam się odnaleźć portretu generała Skrzyneckiego, pierwszego dowódcy kawalerii belgijskiej ani zakupić plakacików z jakimś odrzutem, co szef wyjazdu potraktował niemalże jako osobistą zniewagę.

Nie obyło się bez wizyty w Waterloo i zwiedzania Muzeum Wellingtona, który – jak wywnioskowaliśmy z długości łóżka – mierzył nie więcej niż 150 cm. Duże ożywienie wzbudziło pole bitwy między Napoleonem a Wellingtonem. Na jego środku kobiety usypały w hołdzie Wellingtonowi kopiec, naszym zdaniem mniej okazały niż Kopiec Kościuszki i mniej wygodny komunikacyjnie, bo na szczyt trzeba było wspinąć się po

stromych schodach. „*Pole jak pole, zao-rany kawał ziemi*” – na takie stwierdzenia żeńskiej części wyprawy panowie oburzali się straszliwie.

Nie udało nam się spotkać z królową belgijską, ale za to pospacerowaliśmy sobie po parku **naprzeciw pałacu**. Budowlą o największej kubaturze w Europie jest **Pałac Sprawiedliwości**. Na jego dziedzińcu urządzono symboliczny grób, poświęcony pamięci dziewczynek – ofiar

pedofili. Pamięć o tej tragedii jest stale obecna w mieście, na tylnych szybach samochodów kierowcy umieszczają zdjęcia ofiar z podpisem „*Nie zapomnij mnie*”.

Zdołaliśmy chyba zobaczyć wszystkie atrakcje turystyczne stolicy Europy, nie wyłączając **siusiającego chłopca**, który jest symbolem miasta. Swoim urokiem urzekły nas wąskie uliczki z restauracjami, których specjalnością są owoce morza, o zgrozo nie na kieszeń przeciętnego studenta. Dużym rozczarowaniem był fakt, że **Mini Europa**, skondensowane w miniaturowej formie zabytki europejskie, nie były jeszcze udostępnione dla

Miedzy 19 a 22 marca odbyły się kolejne Europejskie Targi Studenckie w Brukseli, na których nie zabrakło przedstawicieli naszej uczelni. Celem wyjazdu była prezentacja jak największej grupie młodzieży europejskiej bogatej oferty Uniwersytetu dla studentów z zagranicy. Dało się zauważyć duże zainteresowanie nie tylko ofertą edukacyjną UJ, lecz także regionem Małopolski Zachodniej, a zwłaszcza walorami turystycznymi Krakowa. Wymiernym efektem dla studentów UJ będzie otwarcie przedstawicielstwa programu „*Up with the people*”, który umożliwiał roczne wyjazdy zagraniczne dla najlepszych studentów.

publiczności. Natomiast ze względów finansowych zignorowaliśmy **Atomium** – symbol węgla, zbudowany na wystawę światową w 1958 roku.

Ulica „**wolnych obyczajów i miłości**” nie zrobiła na nikim specjalnego wrażenia, choć pewnego wieczora jeden z naszych kolegów zniknął, nie mówiąc nikomu, dokąd się wybiera... Dziką wesołość wzbudzały ceny na **Rue Royale**, gdzie swoje sklepy mają wielcy kreatorzy mody: Versace, Dior, Ungaro, Armani. Za sukienkę-szmatę-szatę od Versace trzeba tam zapłacić 70000 FB (1 FB = 0,88 zł).

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w **Liege**, gdzie zobaczyliśmy rzekę brudniejszą od Wisły. Modłać się gorąco, żeby kierowca nie zasnął za kierownicą, szczęśliwie dojechaliśmy do Krakowa.

PATRYCJA DĄBKIEWICZ

Dwadzieścia lat temu w bramie kamienicy przy ul. Szewskiej 7 znaleziono ciało zamordowanego studenta filologii polskiej UJ, opozycjonisty – Stanisława Pyjasa. Ofiara życia Staszka wpisuje się w długi rejestr podobnych zbrodni, dokonanych w latach 1944–89 przez funkcjonariuszy narzuconej Polsce władzy. Za przestępstwa te nikt nie poniósł zasłużonej kary.

NIE MA WINNYCH?

Środowisko uniwersyteckie wielokrotnie dopominało się o uczciwe rozstrzygnięcie sprawy Pyjasa. Kwestia nabrała szczególnego znaczenia po 1989 roku, kiedy nowa władza deklarowała rozliczenie się z praktykami przeszłości. Szczególnie niechlebną rolę odegrał wówczas solidarnościowy minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski, który uparcie odmawiał wydania prokuraturze akt tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa, inwigilujących krakowską opozycję drugiej połowy lat 70. Warto pamiętać o tym dziś, gdy wielu odsuniętych od władzy polityków stroi się w piórka zażartych antykomunistów.

Być może nie będzie nam dane poznać nazwiska sprawców zabójstwa Pyjasa. Staszek na zawsze pozostanie jednak symbolem tego, że nawet pod rządami totalitarnej władzy – nie tylko „piorącej mózgi”, ale także nie cofającej się przed użyciem przemocy – można zachować wierność własnym ideałom. Dlatego wszyscy, którym bliska jest postawa Staszka spotykają się co roku 7 maja pod tablicą przy Szewskiej 7, wmurowaną z inicjatywy Klubu Politycznego im. Józefa Mackiewicza. Oby czasy bezkarności policji i służb specjalnych nigdy nie wróciły. (K)

JEST BEZPIECZNIE!



ZAPOMNIANE DOKUMENTY

Ostatni żyjący członek Delegatury Rządu Na Kraj i Honorowy Obywatel Krakowa minister Adam Bień przekazał 8 kwietnia Bibliotece Jagiellońskiej osiemdziesiąt jeden historycznych dokumentów i kopię Dziennika Ustaw z 1944 roku. Plik tych materiałów przez pięćdziesiąt lat spoczywał pod podłogą w mieszkaniu ministra. Kiedy niedawno Adam Bień przypomniał sobie o ich istnieniu, postanowił podarować je Krakowowi. Wśród raportów z Litwy, Białorusi i Ukrainy (z lat 1943–44) są druki, maszynopisy i ręczne odpisy.

Dla historyków są to bezcenne źródła, które powinny pozwolić poznać lepiej prace rządu z czasów okupacji i jego stanowisko wobec ziem wschodnich.

Materiały będą dostępne w „Jagiellonce” w postaci mikrofilmów. Staraniem Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego dokumenty te ukażą się również w formie książki jako „Archiwum ministra Bienia”. (Vr)



XERO POLIGRAFIA

ul. Zwierzyniecka 17

**oprawa dokumentów - 5 rodzajów
profesjonalne laminowanie,
projekty graficzne, skład tekstu,
wydruki kolorowe, skanowanie,
wizytówki, papiery firmowe,
ulotki w ciągu**

1h

**ZAPRASZAMY 9.00 - 19.00
SOBOTA 9.00 - 14.00**

W tzw. kwartale uniwersyteckim (skrzyżowanie Gołębiej i Jagiellońskiej) pojawili się jakiś czas temu strażnicy uniwersyteccy. Panowie (młodzieńcy?) kręcą się z minami nieco znudzonymi i nie bardzo wiadomo, na straży czego stoją. Jedno jest pewne – o jakiś promil spadło w krakowskim bezrobociu.

Z OSTATNIEJ CHWILI: jak udało nam się zauważyć, głównym zajęciem straży uniwersyteckiej jest zbieranie „WUJ-a” z parapetów w Collegium Novum. Stosiki egzemplarzy naszego pisma wynoszone są w ustronne miejsca, gdzie nie znajdują ich czytelnicy.

Rys. Maciej Macnar



PRAWNICY SKOMPUTERYZOWANI. Wydział Prawa i Administracji szybkim krokiem zmierza w stronę XXI wieku. Przed jakimś czasem w wydziałowej bibliotece zainstalowano kserografy, uruchamiane za pomocą karty magnetycznej. Później komputer zaczął naliczać kary tym, którzy spóźniają się z oddawaniem książek (o zgrozo, bezdusznej maszyny nie można przekonać, że to ostatni raz). Teraz zaś ruszyła wydziałowa sieć komputerowa. Na serwerze (adres www.ci-cero.law.uj.edu.pl) można znaleźć podręczne informacje o studiach, zestaw pytań na egzaminy wstępne plus pytania z lat ubiegłych itp. Jest też możliwość wystania do wykładowcy lub e-maila. (ryn)

GŁOSOWANIE – Z KŁOPOTAMI. Rada Miasta Krakowa ustaliła granice i siedziby obwodów wyborczych, w których odbywać się będzie głosowanie podczas referendum konstytucyjnego 25 maja. Nie przewidziano specjalnego obwodu dla studentów, ponieważ zgodnie z ordynacją można go utworzyć tylko dla określonej liczby osób zameldowanych na pobyt stały. Jeśli więc jakiś zamiejskowy żak zechce zagłosować w Krakowie, musi się uprzednio dopisać do spisu wyborców w pobliskiej komisji obwodowej. (P)

JAK ZARZĄDZAĆ? Szkoła Zarządzania Kulturą UJ rozpoczęła cykl wykładów, poświęconych administrowaniu kulturą, międzynarodowej wymianie dokonań oraz problemom, związanym z tą dziedziną życia. Inicjatywa jest szczególnie interesująca, bowiem w każdym spotkaniu uczestniczy ambasador, który opowiada, jak te zagadnienia są rozwiązywane w jego kraju. Odbyły się już spotkania poświęcone Słowacji i Iranowi. (ryn)

ZABRANIA SIĘ GADAĆ! Rzecz dotyczy jednego z włoskich uniwersytetów, na którym wprowadzono bezwzględny zakaz (co ciekawe, obejmujący wszystkich: tak studentów, jak i wykładowców) przynoszenia na uczelnię telefonów komórkowych. Powód był prozaiczny – wśród świergotu aparatów i szumu rozmów coraz trudniej prowadzić było zajęcia. Wiadomo: Włosi głośno mówią. (ryn)

Koniec marca to tradycyjnie już czas wielkiego rozgorączkowania wśród twórców i wielbicieli teatru. Wówczas to odbywają się Krakowskie Reminiscencje Teatralne, w czasie których twórcy działający poza oficjalnym nurtem teatru repertuarowego mogą ujawnić plony swych alternatywnych poszukiwań.

PODNIETY TEATROMANA



Każdego roku festiwal przyciąga wienią mu publiczność, która z wypiekami podniecenia na twarzach udeptuje szlak między „Rotundą” a PWST, z wielkim męstwem walczy o miejsca, by po chwili, na zdobytym, własnym kawałku podłogi poddać się urokowi kolejnego przedstawienia. A w tym roku było się czemu poddawać, bowiem organizatorzy – CK „Rotunda” zaprosili ponad 20 polskich i zagranicznych grup teatralnych. Dzięki szerokiej formule festiwalu mogły one zaprezentować różnorodne nurty scenicznej alternatywy – od akcji ulicznej, poprzez kabaret i różne odcienie awangardy po profesjonalny teatr.

GIĘTKIE CIAŁA

Pochodząca z Sankt Petersburga grupa Antona Adasinskiego *Derevo* była niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznych Reminiscencji. Świadczy o tym choćby natężenie tłoku przed ich występami, spowodowane być może epitetami „kultowy” i „fenomenalny”, w jakie ostatnio obrasta zespół.

Derevo intryguje – łysy, androgyniczny, wysmukłe istoty gotowe są do dowolnego formowania, do dowolnych przekształceń. Rosjanie zaprezentowali dwa

spektakle. „*Pewnego razu*” to historia miłości kłoszarda i demonicznego eleganta do marionetkowej kelnereczki, pełna sennych wypraw w kosmos i marzeń, które tak naprawdę są bohaterami przedstawienia. „*Południe. Granica*” jest spektaklem-puzzle, złożonym z rozspanych fragmentów – etiud. Wyłania się z nich główny motyw: historia Jego, Jej oraz Miłości – wzruszającego, nieporadnego karzełka w masce dinozaura. Jest jeszcze Miejsce – Hotel i Czas. Reszta zależy od widza, który może spróbować połączyć luźne fragmenty w całość (choć bez gwarancji, że puzzle są kompletne) lub też zostawić je w rozsypce, aby zachowały swą tajemnicę.

Zupełnie inny w klimacie był monodram Amerykanki Margo Lee Sherman „*Niechętny anioł*”. Jest to pełna ciepła historia o małej Sophie i nie-w-pełni-anielskich aniołach. Choć mowa tu o śmierci, to jednak dzięki znakomitemu, pełnemu ironii i humoru aktorstwu Margo opowieść staje się pogodna i wzruszająca. Nie przez przypadek aktorka została nazwana „mistrzynią monodramu” – na scenie z wielkim wdziękiem wciela się w pięć zupełnie odmiennych postaci. W przeciągu sekundy pot-

rafi przeistoczyć się z małej, niesfornej dziewczynki w szorstkiego, nieokrzesanego żołnierza, dystygnowaną starszą panią czy wiejskiego gburą.

SEX, PRZEMOC I SKANDALE

Słoweńska grupa Głej gościła na Reminiscencjach po raz drugi. Trzy lata temu oglądaliśmy ich w inspirowanym rockiem spektaklu „*Hamlet'n'Roses*”. Głej wywołał poruszenie (zwłaszcza wśród męskiej części publiczności) jeszcze zanim pojawił się na scenie. Stało się tak za sprawą niezwykle ponętnego zdjęcia, umieszczzonego w festiwalowym katalogu. Okazało się, że apetyczne aktorki nie są jedynym atutem Słoweńców.

W tym roku zaprezentowali dwa spektakle. Pierwszy z nich „*Jezus F.*” to rozgrywająca się w scenografii dworcowych ubikacji historia samotności, alienacji, zagubienia; to moc narkotycznego transu, opętanie demonem nałogu, który tylko z pozoru zostanie zwyciężony. Wszystko wydobyte za pomocą prostych (dla niektórych zbyt prostych) środków, z wykorzystaniem poetyki awangardowych teatrów tańca, z rozbudowaną stroną choreograficzną.

Druga propozycja Słoweńców, spektakl „*Xamax*” opowiada o kobiecie, która morduje swoich kochanków, piękniejąc przez to coraz bardziej – by w końcu stać się aniołem. Niestety, ta intrygująca historia została w całości opowiedziana po słoweńsku, co skutecznie utrudniło jej odbiór. Nie miała takich problemów *Compagnie Cacahuete* z Francji. Miejsce ich działania jest ulica, na której aktorami – w równej mierze co członkami grupy – są przypadkowi przechodnie i ich reakcje. W Krakowie Francuzi zor-



Szanowna Redakcjo!

W „WUJ-u” sygnowanym numerem 80–81 ukazał się artykuł zatytułowany „Chrzest pogańskiego antyku” autorstwa red. Piotra Cholewy. Wywołał on nasze głębokie zaniepokojenie i pewne zdziwienie.

Tekst ten, podsumowujący cykl wykładów Prof. Kazimierza Korusa nie ma w sobie nic z polemiki, do której miana stara się chyba pretendować. Jeśli bowiem podstawą polemiki jest merytoryczne przygotowanie i oparta na nim chęć przybliżenia się do prawdy, to tekst co najmniej mija się z celem. Nie mamy nic przeciwko rzeczowej polemice, ale uważamy, że powinna się ona odbywać na nieco wyższym poziomie rzeczowym i z nieco większą dozą szacunku wobec osoby adresata, niż to zaprezentował rzeczony redaktor. Przede wszystkim wydaje się, że kol-

Piotr Cholewa na omawiane przez siebie wykłady nie uczęszczał.

Licząc na zrozumienie naszych intencji zwracamy się do Redaktorów z prośbą o zaniechanie publikowania podobnych tekstów. Uważamy nadto, iż Pana Profesora należy przeprosić za niezręczny artykuł.

Szczepan Catek
v-ce prezes Bratniej Pomocy Akademickiej

OD AUTORA:

Należy chyba zacząć od tego, aby owo „głębokie zaniepokojenie” ludzi pewnego środowiska rozproszyć. Otóż mój artykuł jest właśnie materiałem polemicznym w imię szeroko pojętej prawdy! Jednak „WUJ” – pozwalam sobie wyjaśnić kolegom z Bratniej Pomocy Akademickiej im. św. Jana z Kęt „Cantianum” – nie jest pismem, w którym można by przeprowadzać dokładne analizy, ponieważ miało by się to z celem.

I słusznie kolega Szczepan Catek zauważył, że mój tekst co najmniej mija się z celem – gdyż celem jego nie jest ten

cel, o którym kolega Catek myśli. Przypominam, że „WUJ” jest tytułem o profilu nade wszystko studenckim.

Jeśli chodzi o sprawę mojej rzekomej absencji na omawianych wykładach, to śpieszę zapewnić, że na obydwu miałem przyjemność być. Co do kwestii szacunku: nie było moim zamiarem obrażanie kogokolwiek, w szczególności zaś p. profesora Kazimierza Korusa.

Nie licząc specjalnie na zrozumienie moich intencji, polecam członkom Bratniej Pomocy Akademickiej oraz redaktorom „Plus Ratio...” czytanie mojego artykułu aż do skutku!

„Rzeczony redaktor”
Piotr Cholewa

PS. Koledzy z BPA na łamach „Plus Ratio...” piszą o „WUJ-u” jako o organie z minionej epoki. Jednocześnie sami zwracają się do redaktorów tegoż pisma z prośbą o zaniechanie publikowania określonych tekstów. Czyżby więc zainicjowała nowa jakość cenzury – „jak nie groźbą to prośbą”? Pytanie to pozostawiam otwartym.



ganizowali akcję uliczno-sklepową „Witryny”. Prowokacyjne występy spotkały się z różnymi reakcjami przypadkowych widzów – od śmiechu po zgorszenie, od stukania się palcem w czoło po pełne oburzenia protesty. Nie obyło się bez skandalu. Zakonny welon okazał się jedną z tych, fundamentalnych wartości chrześcijańskich, których w kraju nad Wisłą szargać nie można. Jak doniosła krakowska prasa, sprawą ma się zająć prokuratura. Jedno jest pewne – tego dnia na Floriańskiej odnotowano wyższą od przeciętnej liczbę uśmiechniętych ludzi.

Na uwagę zasłużyła też propozycja teatru **Porywacze ciał** z Poznania. Ich spektakl „*I love you*” to historia kochających się niegdyś ludzi, których miłość przekształciła się w zacieklą walkę. Z pozoru tylko zabawna clownada gwałtownie zmienia się w pełną agresji, brutalną wojnę między kobietą a mężczyzną,

w którą bezpardonowo wciągnięta zostaje publiczność. W jednej chwili na ustach widzów zamiera śmiech, dając miejsce przerażeniu. Przemoc na scenie nie jest udawana, granica między sztuką a życiem niebezpiecznie się zaciera. Zostajemy wciągnięci w brutalną wojnę, w której musimy się jakoś zachować. „*I love you*” to mocny, pełen emocji spektakl, po którym nie powinno być oklasków.

Z POGRANICZA

Szeroka definicja terminu „alternatywa teatralna” pozwoliła organizatorom zaprezentować **Teatr Montownia**, uznany za objawienie ostatniego roku. Chłopcy z warszawskiej PWST pokazali zupełnie nową, mroczną i pełną symboli interpretację „*Zabawy*” Sławomira Mrożka, uzupełnioną o „*Skarb*” – najnowszą jednoaktówkę Stanisława Tyma, będącą komentarzem do naszej przestępczej rzeczywistości.

Dużym rozczarowanie okazał się natomiast najnowszy spektakl laureata Fringe First w Edynburgu, szczecińskiego **Teatru Kana**. „*Szlifierze nocnych diamentów*” to trzy wizje senne, które z pewnością zachwyciłyby Freuda, lecz na publiczność specjalnie nie podziały. Mimo kilku doskonałych pomysłów, całość pozbawiona jest napięcia, a epatowanie tanią erotyką pozostawia raczej niesmak, niż głębokie przeżycie.

Tegorocznym „Reminiscencjom” towarzyszyły: sesja „*Języki współczesności*” zorganizowana przez Centrum Dramaturgii Polskiej oraz akcja „*24 godziny na Plantach*”, będąca częścią projektu „*Bergen 2000/Kraków*”.

Tekst i zdjęcie: KAMIL W.



CHCĄ POPIERAĆ! Sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego jednogłośnie przyjęła projekt uchwały Sejmu w sprawie jubileuszu 600-lecia odnowienia UJ. Projekt uchwały przewiduje sejmowy patronat nad obchodami jubileuszu, który przypada w 2000 roku. Posłowie pragną popierać budowę III Kampusu UJ w Pychowicach oraz inne strategiczne inwestycje lokalowe. Zdaniem JM Rektora UJ prof. Aleksandra Koja objęcie przez Sejm patronatu nie jest czystą formalnością, ale ma znaczenie symboliczne, także na zewnątrz Polski.

DYSKRYMINACJA? Członkami Rad Mieszkalców DS UJ mogą być tylko studenci naszej uczelni. Jedynie im przysługuje czynne i bierne prawo wyborcze – taką decyzję podjęła niedawno Komisja Rewizyjna Uczelnianej Rady Samorządu Studentów UJ. Wedle obowiązujących przepisów, Rady Mieszkalców są organami Samorządu Studentów UJ, a Samorząd stanowią studenci UJ. Komisja Rewizyjna podkreśliła jednak, iż obecne rozwiązania powinny zostać zmienione. „Nie może być tak, iż na sprawy, które bezpośrednio go dotyczą, mieszkancie nie ma żadnego wpływu” – głosi pismo Komisji. (P)

PRAWO DALEJ PĘCZNIEJE. UJ wciąż zwiększa rekrutację na najmłodniejsze kierunki. W roku akademickim 1997/98 będzie więcej miejsc na Wydziale Prawa, który przyjmie 500 osób (w zeszłym roku 400), a także na informatyce – 70 (w zeszłym roku 60). Na Wydziale Lekarskim, tak samo jak w poprzednim roku, będzie 180 miejsc, a na stomatologii – 90. Ogółem nasza uczelnia przyjmie 3530 osób.

ZIMNY PRYSZNIC. Jeśli ktoś lubi łązić po trawnikach w okolicach Collegium Novum, to już wkrótce może go spotkać przykra niespodzianka. W ramach renowacji Plant zostaną tam zainstalowane pierwsze w Krakowie automatyczne zraszacze o zasięgu do 25 m. Urządzenia w kształcie miny z wysuwającą się głowicą będą same badać stan wilgotności gleby i w razie potrzeby puszczać strumień. Jak zapewniają specjaliści, spacerowanie po alejkach będzie całkowicie bezpieczne. (P)

OBWIESZCZENIA UCZELNIANEJ KOMISJI EKONOMICZNEJ

1 Majowe terminy wypłat świadczeń pomocy materialnej dla studentów UJ: OBCOKRAJOWCY – 5,6.05 • BINOZ – 6.05 • CHEMIA i ZARZĄDZANIE – 7.05 • FILOZOFICZNY I,II, III rok – 8.05 • FILOZOFICZNY IV, V rok – 9.05 • FILOLOGIE I, II, III rok – 12.05 • FILOLOGIE IV, V rok – 13.05 • PRAWO I ADM. I, III rok – 14.05 • PRAWO I ADM. II, IV, V rok – 15.05 • MAT.-FIZ. – 16.05 • HISTORYCZNY – 19.05 • TERMINY DODATKOWE dla wszystkich wydziałów – 20, 21.05

2 Studenci, mieszkający w akademikach otrzymają **czerwcową refundację** tylko wówczas, gdy zapłacą za mieszkanie w DS do 27 czerwca br. (czyli 4 zł x 27 = 108 zł) i złożą dowód wpłaty do macierzystego instytutu minimum na 7 dni roboczych przed terminem wypłaty czerwcowej swojego roku. Terminy te zostaną podane w najbliższym czasie.

3 Podania o przyznanie miejsca w DS na przyszły rok akademicki należy składać do swojego instytutu z załączeniem zaświadczenia o dochodach z **października, listopada i grudnia 1996 roku**. Termin składania tych podań mija 19 maja. Natomiast podania o przyznanie **stypendium socjalnego** należy składać we wrześniu (także w instytucie) z załączeniem dochodów z **kwietnia, maja i czerwca 1997 roku**. (P)



Rys. Maciej Macnar



Szanowna Redakcjo!

W związku z opublikowaniem w piśmie studentów UJ „WUJ” nr 2-3 (80-81) artykułu „W lewo zwrot” pragnę poinformować, że znalazło się tam wiele nieścisłości, a także informacje zupełnie nieprawdziwe. W związku z tym na podstawie art. 31 oraz art. 32 ust. 1 pkt. 2 oraz ust. 5 Ustawy prawo prasowe żądam opublikowania niniejszego sprostowania:

1. Nigdy nie zachęcałem kol. Jarosława Brożka do objęcia funkcji przewodniczącego obrad Walnego Zgromadzenia Członków NZS UJ, gdyż uważam, że się do tego nie nadaje, co zresztą udowodnił w trakcie Walnego 7 listopada ub. r.

2. Nieprawdziwa jest informacja jakoby, poproszony o wygłoszenie sprawozdania finansowego zamiast skarbnika, wymówił się „brakiem kartek w podręcznej dyplomatce”. Sprawozdania takiego nie mogłem przedstawić, ponieważ dokumentację finansową NZS UJ skarbnik przekazał mi dwa dni przed Walnym.

3. Nigdy nie rozliczyłem żadnej delegacji podwójnie. Jest to pomówienie.

4. Nigdy nie odmówiłem rozliczenia się z jakichkolwiek imprez, a tym bardziej nie powiedziałem, że „Nie będziemy mówić o paru milionach”.

5. Przytoczona w artykule moja wypowiedź: „Kompetencje do głosowania na Hannę Gronkiewicz-Waltz dał mi Bóg i Krajowa Komisja Koordynacyjna” jest przekręcona i zupełnie wyrwana z kontekstu. W rzeczywistości na pytanie „Kto dał ci prawo głosowania na Hannę Gronkiewicz-Waltz w wyborach prezydenckich” odpowiedziałem „Bóg, gdyż uczynił mnie człowiekiem i ordynacja wyborcza, gdyż wyposażyla mnie w prawa wyborcze”.

Jednocześnie na podstawie art. 40 Ustawy prawo prasowe żądam wypłacenia na rzecz Klubu Dyskusyjnego NZS UJ kwoty 1000 PLN tytułem zadośćuczynienia krzywdzie, jakiej doznałem w wyniku opublikowania ww. nieprawdziwych informacji. Żądam również opublikowania (na koszt Redakcji) powyższego sprostowania w biuletynie informacyjnym Uniwersytetu Jagiellońskiego „Acta Universitatis”. W związku z dużą nieregularnością ukazywania się „WUJ-a” zwracam się również zapytaniem o termin ukazania się następnego numeru tego pisma. Jeżeli bowiem przekraczać on będzie 6 miesięcy, to na podstawie art. 32 ust. 3 Ustawy prawo prasowe żądam opublikowania powyższego sprostowania (na koszt redakcji „WUJ-a”) w „Gazecie w Krakowie” (dodatek krakowski „Gazety Wyborczej”).

W przypadku nie spełnienia powyższych żądań wstąpię na drogę sądową.

Z poważaniem

Witold Repetowicz

Odpowiedź na artykuł „W lewo zwrot”

W ostatnim numerze „WUJ-a” ukazał się niezbyt ścisły artykuł o ostatnim walnym NZS UJ. To prawda, że atmosfera była gorąca, ale drogi kolega Qduanty przesadził. Złożyłem rezygnację z funkcji skarbnika w czerwcu ubiegłego roku, dlatego też podczas walnego nie mogłem przedstawić sprawozdania finansowego. Moja rezygnacja została złożona na ręce przewodniczącego NZS UJ Witolda Repetowicza w obecności członka Komisji Rewizyjnej i członków Komisji Uczelnianej. Kol. Repetowicz schował ją do swojej walizeczki, która jest najlepszym miejscem na przechowywanie dokumentów. Niestety, przez pięć następnych miesięcy na opuszczone miejsce nie powołano innej osoby.

W sprawie egzaminów z języka niemieckiego należy się zwrócić do Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS w Warszawie, która przeprowadzała ten egzamin. Z tego, co jest mi wiadomo, takie egzaminy odbywały się za czasów kadencji kol. Repetowicza we władzach krajowych. Dwa lata temu formę egzaminu opisała „Gazeta Wyborcza” zarzucając przekręty na egzaminie. Rok temu było podobnie.

Odnosząc się do nieoficjalnych źródeł, wśród członków Komisji Uczelnianej nie ma i nigdy nie było członka ZSMP.

Marcin Bańdurski

OD AUTORA:

Nie było moją intencją wskazywać winnych braku sprawozdań, zagmatwania przepływu finansów, czy niechlubnej sławy egzaminów, o których był łaskaw wspomnieć powyżej przewodniczący Bańdurski (szkoda, że dopiero teraz, a nie na walnym). Chciałem jedynie zasygnalizować anormalność pewnych sytuacji. Jeśli chodzi o brak sprawozdania finansowego za rok akademicki 95/96, to – jak widać – w tej kwestii do tej pory występują głęboko sprzeczne poglądy. Otwarty pozostaje problem: ile dni czy tygodni (może miesięcy?) potrzeba na jego przygotowanie? O tym Witold Repetowicz niestety nie wspomina. Wspomina natomiast o pomówieniach. Otóż członkowie Uczelnianej Komisji Rewizyjnej NZS UJ minionej kadencji – Maciej Wicherek i Jarosław Brożek, tudzież Hubert Cichoń (członek NZS obecny przy obradach UKR) potwierdzają, że na forum tejże Komisji Witold R. wyraźnie i w języku polskim użył sformułowania „nie będziemy mówić o paru milionach”.

Teraz parę słów o podwójnie rozliczanych delegacjach (była o tym mowa na walnym, choć nie przytaczano szczegółów). Jak wykazało dochodzenie, w czasie minionych wakacji odbył się w Zakopanem „Rajd Krajówki”, na którym

dużą część uczestników stanowili studenci UJ. Dało to ponoć powód do wystawiania delegacji (na przejazd, pobyt i wyżywienie) z Uniwersytetu Jagiellońskiego, chociaż podobne delegacje uprzednio wystawiła Krajowa Komisja Koordynacyjna (źródło informacji: UKR NZS UJ).

Dobrze się stało, że Witold Repetowicz miał okazję zapoznać się z prawem prasowym. Jeśli jednak rzeczywiście wystąpi na drogę sądową, może się to okazać niezwykle ciekawe. NZS UJ jest bowiem stowarzyszeniem, które podlega kontroli organu rejestrującego, tj. Sądu Wojewódzkiego. W ustawie o stowarzyszeniach zawarty jest obowiązek przedstawiania sprawozdań finansowych. Zaniedbanie tegoż może pociągnąć za sobą sankcje organizacyjne (wyrejestrowanie osoby prawnej), jak też personalne (odpowiedzialność karna osób fizycznych, na których z racji pełnionych funkcji spoczywa obowiązek sporządzania sprawozdań).

Tak więc nie wiemy jeszcze, kto wkroczy na drogę sądową. Być może osoby, oszukane egzaminami z niemieckiego, zgłaszały już jakieś roszczenia do Krajowej Komisji Koordynacyjnej lub Repetowicza osobiście – ma on jednak spokój, dopóki poszkodowani nie zrobią tego w sposób zorganizowany. Natomiast jeśli chodzi o roszczenia finansowe w ogóle, to lista osób, które zgłaszały takowe Witoldowi R., byłaby długa i głęboko zakorzeniona w historii.

Na koniec wypada jeszcze przypomnieć przew. Bańdurskiemu, że jako przywódca demokratycznej większości NZS UJ posiada opozycję, która zgodnie z regułami gry demaskuje i oskarża. A z tego, co pominięciem i co zdementuje, też czasami można coś niecoś wynioskować.

Qduanty

ROZWIJAJ SIĘ OD GŁOWY

UCZ SIĘ SZYBCIEJ

- TECHNIKI PAMIĘCIOWE
- SZYBKIE CZYTANIE
- NOTOWANIE NIELINEARNE
- KREATYWNOŚĆ
- KONCENTRACJA



DynaMind®

Studium Technik Umysłowych

Kraków, Pl. Sikorskiego 1/27
tel. 11-99-61

ZADZWON PO BEZPŁATNY INFORMATOR

! Uwaga Piękne Panie !

Juvenalia za pasem, najwyższa więc pora wybrać **Najmilszą Studentkę Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Elekcję zaplanowano na godzinę 18 w sobotę 10 maja, a jej miejscem będzie CK „Rotunda” przy ul. Oleandry 1.

Podobnie jak w roku ubiegłym, kandydatki do zaszczytnego tytułu egzaminowane będą przez **Maćka Stuhra** i **Grześka Klisia**. Uroczystość uświetni występ kabaretu **Po Żarcie** (nowy program!). Ponadto będzie można obejrzeć pokaz mody z udziałem szkoły modelek **Reclamex Entry**. Standardy muzyki rozrywkowej wykona renomowana kapela **Strych Dziadka Hieronima**. **WSTĘP WOLNY!**

Nagrodą dla Pierwszej Najmilszej będzie darmowy przelot dla dwóch osób na trasie **Kraków-Londyn-Kraków**. Publiczność wybierze swoją Najmilszą, która otrzyma **rower górski**. Pozostałe nagrody to prawo do darmowego miejsca w akademiku na cały następny rok akademicki oraz **aparat fotograficzny**. Należy przypomnieć, że Pierwsza Najmilsza będzie reprezentować UJ podczas juvenaliowych wyborów **Najmilszej Studentki Krakowa**.

Wszystkie dziewczyny z poczuciem humoru, które potrafią bawić się w większym gronie (górna sala „Rotundy” mieści maksymalnie ok. 500 osób) proszone są o zgłaszanie się do „**samorządówki**” (Collegium Novum, pok. 31 a). Zapisy przyjmowane będą także w „**Rotundzie**” w dniu imprezy.

Miłe i odważne Panie – lepiej zgłoście się same, jeśli nie chcecie być wyciągane z tłumu przez organizatorów. Poza tym czyż nie przyjemnie pobrylować trochę na scenie „Rotundy” niczym ta niewiasta na zdjęciu poniżej? (Choć ona znalazła się na tej stronie z zupełnie innej okazji – czytaj tekst obok). **(Q&K)**

XIII JUBILEUSZOWY PRZEGLĄD KABARETÓW PaKA'97

TRIUMFATOR Z REZERWY

– *Mnie to się nie może udać* – rzucił z desperacją **Jacek Ziobro**, kiedy przyszło mu po raz trzeci „bisować” swoją piosenkę podczas rejestrowanego przez telewizję koncertu „*Parodie i parafrazy*”. Trzeba przy tym podkreślić, że wszystkie te bisy odbyły się na życzenie pana Haicha. Jak się później okazało, „telewizory” miały nawet kaprys prosić publiczność o bisy, a raczej – jak to się pięknie nazywa w żargonie telewizyjnym – „*dogrywki z oklaskami*”.

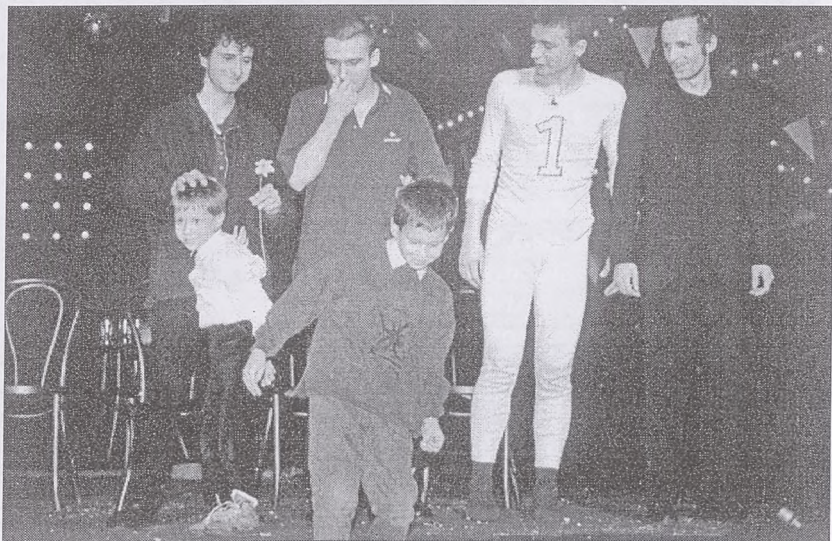
No, ale nie zنعajmy się już dłużej nad ekipą z „pudełka”. Na szczęście telewizyjny show nie zdominował tegorocznej PaKi, a podczas części konkursowej można się było naprawdę pośmiać.

Zdobywca Grand Prix (z załącznikiem w postaci 6 tys. zł) – krakowska **Formacja Chatelet** zakwalifikowała się do konkursu niejako „*kuchennymi drzwiami*”. Zagłosowali na nią widzowie podczas otwierającego PaKĘ „*Wieczoru ostatniej szansy*”. Trzeba zaznaczyć, że Formacja znana jest już krakowskiej publiczności z coniedzielnich występów w kawiarni „*Jagiellońska*”. Bliski teatrowi spektakl pt. „*Program jedenasty*” podbił serca jury. – *Byliśmy zgodni. Chatelet znakomicie bawił się skojarzeniami, a to, co zaprezentował, było świeże, inne i pełne dynamiki* – powiedział juror **Zygmunt Konieczny**.

Pierwszą nagrodą podzielili się: **Po Żarcie** (również krakusy) oraz **Kabaret Moralnego Niepokoju** (Warszawa), trzecią przyznano **Kabaretowi im. Romana** (Radom). Zgodnie z „pakowską” tradycją ostatnich lat, prawie całkowicie nieobecny był kabaret polityczny. Punktem odniesienia dla młodych twórców pozostaje „*zielonogórskie zagłębienie kabaretowe*”, a dinozaurów w rodzaju **Pietrzaka** przypomina się tylko po to, aby się od nich odciąć.

Na zdjęciach: **Formacja Chatelet** „w akcji” i podczas odbierania zasłużonych laurów oraz **Katarzyna Pakosińska** z Kabaretu Moralnego Niepokoju.

text & foto: ARTUR KUSAL-HUSAJN

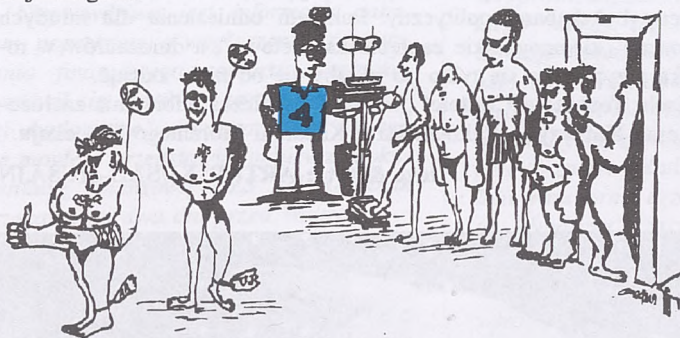


CIENKIE „KOGUTY”

Międzyuczelniane zawody kulturystyczne, jakie odbyły się w sobotę 19 kwietnia w **Studium Wychowania Fizycznego i Sportu AGH** przy ul. Piastowskiej zorganizowała Sekcja Kultury AZS AGH pod opieką **mgr Zdechlikiewicza**, który był jednocześnie kierownikiem imprezy. Być może właśnie to spowodowało, że oficjalne spisywanie porządku startowego zawodników rozpoczęło się pół godziny po zapowiedzianym terminie.

Sędzia Główny (**pan Furmanek**, zwycięzca wielu turniejów i posiadacz kilku rekordów), budzący swą posturą respekt nawet wśród uczestników, uporał się z tym dość szybko. Już po 15 minutach, korzystając z pomocy zaproszonego mistrza Polski juniorów, udzielił instruktażu do pierwszej konkurencji – **WY-CISKANIA**.

Zawodnicy z sześciu krakowskich uczelni (AE, AGH, AR, PK, UJ i WSP) występowali w czterech kategoriach wagowych: **do 72,5 kg** (siedemnastu startujących), **do 80 kg** (trzynastu), **do 87,5 kg** (dwunastu) oraz powyżej **87,5 kg** (jedenastu), przy czym każda uczelnia mogła wystawić maksymalnie trzy osoby w jednej kategorii.



Wśród najcięższych zwyciężył reprezentant UJ **Bogdan Piernat** (100 kg żywej wagi), który wycisnął 175 kg. Pokonał on **Łukasza Morozieńskiego** (AR, 94 kg wagi, wynik – 150 kg). W drugiej konkurencji, **POKAZACH**, obaj przodowali ex aequo.

W klasyfikacji drużynowej Uniwersytet Jagielloński pokonany został przez „rolników”. Stało się tak głównie za sprawą kategorii koguciej (do 72,5 kg), w której zdystansował wszystkich student Akademii Rolniczej **Paweł Czyżewicz** (70,3 kg wagi) wyciskający 135 kg – notabene reprezentant Sekcji Narciarskiej (sic!). W tej kategorii UJ w ogóle nie znalazł się na podium!

QDUANTY, rys. Gracjan Major

Rotunda

od 21⁰⁰ do zamknięcia !!!

ROCKOTEKA

Prowadzi jak zwykle:

BALD HEAD

W TRAKCIE IMPREZY KONCERTY:

9.v ODKRYTA AMERYKA

16.v SWIETLIKI

23.v PIVO

BILETY 5,00 ZŁ

ZAWSZE W PIĄTKI

chrześcijańskie drugie dni żaka

Niedziela 4 Maja 1997

19.30 Kolegiata Św. Anny. ■

Msza Święta z udziałem Krakowskiego Chóru Kameralnego pod dyr. Stanisława Krawczyńskiego.

Poniedziałek 5 Maja 1997

18.00 Kapituła OO, Dominikanów.

Festiwal Muzyki Poważnej: Kwartet Ma Non Troppo.

18.00 Korowód na trasie:

Rynek - Krupnicza - Reymonta - Miasteczko Akademickie.

Wtorek 6 Maja 1997

18.00 Kolegiata Św. Anny.

Festiwal Muzyki Poważnej:

Chór IV Wydziału Akademii Muzycznej Schola Cantorum Cracoviensis.

19.00 Sala Koncertowa KCK.

Koncert Piosenki Poetyckiej:

Messabiell (Lublin), Forte (Olkusz), Gide (Zabrze).

Środa 7 Maja 1997

19.00 Aula UJ - Collegium Novum.

Festiwal Muzyki Poważnej: Koncert Solistów.

19.00 Sala Koncertowa KCK. Koncert jazzowy: Red Tag, What's Up.

Czwartek 8 Maja 1997

19.00 Aula UJ - Collegium Novum.

Festiwal Muzyki Poważnej: Koncert Solistów.

19.00 Sala Koncertowa KCK. Koncert rockowy: Early Years, Seven B.

Piątek 9 Maja 1997

20.00 Kościół OO. Paulinów na Skalce.

Festiwal Muzyki Poważnej:

Koncert organowy - Marcin Szelest, Krzysztof Pawlisz.

Sobota 10 Maja 1997

9.00 Kolegiata Św. Anny.

Msza na rozpoczęcie Forum Inicjatyw Charytatywnych.

9.00 Zakrzówek - Skalki Twardowskiego. Zawody Rowerowe.

10.00 Aula UJ:

Uroczyste otwarcie Forum Inicjatyw Charytatywnych.

Prelekcje zaproszonych Gości do godz. 16.00.

12.00 Rynek Główny. Festyn Inicjatyw Charytatywnych.

14.00 Rynek Główny. Wręczenie nagród w zawodach rowerowych.

18.00 Rynek Główny. Koncert: DAAB, Pod Budą, Robert Kasprzycki.

Niedziela 11 Maja 1997

13.00 - 16.00 Festyn Sportowy na Rynku Głównym.

18.00 Rynek Główny.

Koncert: Antonina Krzysztoń, Raz Dwa Trzy, Mieczysław Szczepiński.

Poniedziałek 12 Maja 1997

20.00 Filharmonia Krakowska. Festiwal Muzyki Poważnej:

Sinfonietta Cracovia pod dyr. Roberta Kabary.

Wtorek 13 Maja 1997

18.30 Bazylika Mariacka. Msza Święta z udziałem Kardynała.

Po Mszy spotkanie na Rynku Głównym pod hasłem "Jedność i Pokój".

Pismo studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawane przez Fundację Samorządu Studentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47).

Redaguje: zespół. Redaktor naczelny: mgr Marc In Vnook. Redaktor techniczny: Piotr Korbiel. Redaktor kolorystyczny: Adam Kuzar.

Adres redakcji: CK „Rotunda”, ul. Oleandry 1, pok. 6, 30-060 Kraków, tel. 33-35-38, 33-61-60 wew. 19, fax 33-76-48. Druk: KHK, ul. Dunajewskiego 6/406, tel/fax. 22-74-90.

Numer zamknięto: 30 kwietnia 1997 r.

